

NAUCZYCIELE I DYREKTORZY SZKÓŁ O RZĄDOWYM PROGRAMIE „ZERO TOLERANCJI DLA PRZEMOCY W SZKOLE”

Robert Pawlak

Akademia Pedagogiki Specjalnej
im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie

WSTĘP

Zasadniczym celem artykułu jest przedstawienie opinii nauczycieli i dyrektorów szkół na temat kierunków polityki edukacyjnej, zapisanych w rządowym programie „Zero tolerancji dla przemocy w szkole”. Szczególną uwagę poświęcono czterem elementom tego programu: wprowadzeniu mundurków szkolnych, nadaniu nauczycielom statusu funkcjonariusza publicznego, koncepcji instalowania w szkołach kamer oraz planom utworzenia szkół o specjalnym nadzorze pedagogicznym.

Nie ulega wątpliwości, że nauczyciele odgrywają istotną rolę w procesie reform edukacyjnych. Nigdy dotychczas nie udało się przeprowadzić reform bez ich udziału lub wbrew ich woli (Delors 1998; OECD 2005; UNESCO 2005). Efektywność zmian w dużym stopniu zależy od przekonań, motywacji, zaangażowania, ale też od warunków pracy środowiska pedagogicznego (Fullan 2001).

W większości przypadków reformy oświatowe postrzegane są jednak przez nauczycieli z obawą, a nie jako nowa szansa. Nowe technologie są przez nich odbierane jako niezdrowa konkurencja w odniesieniu

do tradycyjnej roli, jaką pełnili w procesie kształcenia, gdyż przełamują ich monopol na nauczanie. Procesy decentralizacji oświaty i zwiększenia autonomii szkół wywołują u nich poczucie niepewności, wymagają bowiem większego zaangażowania i współpracy ze środowiskiem lokalnym, podczas gdy w tradycyjnym systemie oświaty większość decyzji podejmowana była bez ich udziału (Tedesco 1997).

W tym kontekście istotnym wydaje się zatem, jak nowe rozwiązania zawarte w rządowym programie poprawy bezpieczeństwa w szkołach i placówkach są odbierane i oceniane przez kadrę pedagogiczną. Czy spotykają się one z poparciem, a może z niechęcią, obawą lub nawet dezaprobatą?

METODOLOGIA BADAŃ

Badania zostały przeprowadzone z nauczycielami i dyrektorami szkół w trzech gminach położonych w pobliżu stolicy oraz w jednej z dzielnic Warszawy. Opierały się na indywidualnych wywiadach pogłębionych, zrealizowanych przy pomocy scenariuszy badania¹. W każdej gminie do badań wybrano szkołę podstawową (SP) i gimnazjum (G), a w przypadku

gminy miejskiej był to zespół, gdyż na jej terenie szkoła podstawowa i gimnazjum funkcjonują w jednym budynku. W badanej próbie znalazła się jedna szkoła wiejska (podstawowa), a pozostałe położone są na terenach miejskich (tab. 1).

Tabela 1. Liczba uczniów w badanych szkołach

Typ szkoły	Gmina miejska		Dzielnica Warszawy	Gmina miejsko-wiejska	Gmina wiejska
Szkoła podstawowa	116	272	352	767	235
Gimnazjum	156		413	324	480

Źródło: Bank Danych Regionalnych GUS.

W badaniu udział wzięło 12 nauczycieli i dyrektorów szkół (4 z terenu gminy wiejskiej, 4 z terenu gminy miejskiej oraz po 2 z terenu gminy miejsko-wiejskiej i dzielnicy Warszawy). Wywiady przeprowadzili studenci Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, uczestniczący w seminarium „Potrzeby edukacyjne społeczności lokalnych”, prowadzonym pod moim kierunkiem. Wszystkie osoby wyposażone zostały w specjalne instrukcje², jak również zaświadczenia z uczelni, w których zwracano się z prośbą o umożliwienie przeprowadzenia badania. Wywiady były nagrywane, a następnie spisywane.

Dobór gmin miał charakter celowy, jednak z uwagi na specyfikę województwa mazowieckiego (najbogatszy region Polski, w skład którego wchodzi stolica – siedziba wielu instytucji) i aglomeracji warszawskiej (są to tereny odczuwające pozytywne oddziaływanie stolicy, które stają się dla niej zapleczem mieszkaniowym; widoczna jest jednak dysproporcja rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów leżących na zachód od stolicy, które szybciej się rozwijają, i na wschód od stolicy, gdzie wpływ metropolii jest mniej korzystny), wybrane do badania społeczności wyraźnie różnicowano.

Gminy położone są w obrębie 20–30 km od centrum stolicy (z wyjątkiem dzielnicy Warszawy) – dwie zlokalizowane są na zachód od Wisły, a dwie na wschód. Różnicowany jest ich status administracyjny, bowiem są to: gmina miejska (M), miejsko-wiejska (M-W), wiejska (W) i dzielnica Warszawy (Wa-wa). Różnią się one liczbą mieszkańców (najmniejsza gmina miejska – 4 tys. mieszkańców; największa gmina miejsko-wiejska – 36 tys. mieszkańców) i wielkością powierzchni (w badanej dzielnicy Warszawy oraz gminie miejskiej nie przekracza ona 20 km², natomiast w pozostałych gminach jest czterokrotnie i pięciokrotnie większa).

Kolejnym czynnikiem różnicującym badane społeczności jest dochód na mieszkańca, który jest ponad dwukrotnie wyższy w gminie miejskiej niż w gminach miejsko-wiejskiej i wiejskiej oraz blisko dwukrotnie wyższy niż w badanej dzielnicy warszawskiej.

Opisywane społeczności różnicuje również poziom wykształcenia ich mieszkańców – najlepiej wykształceni są mieszkańcy gminy miejskiej, spośród których 33% legitymuje się wykształceniem wyższym, a 43% – średnim i policealnym, najstąbiej natomiast gminy wiejskiej, w której zaledwie 7% osób ma wyższe wykształcenie, a 60% – podstawowe lub zasadnicze zawodowe.

Mieszkańców badanych społeczności różnicował także stopień poparcia dla kandydatów, którzy uczestniczyli w II turze wyborów prezydenckich w 2005 r.

Gdyby o wyborze prezydenta decydowały wyłącznie głosy mieszkańców gminy miejskiej lub dzielnicy Warszawy, to urząd ten sprawowałby Donald Tusk. W gminie wiejskiej i miejsko-wiejskiej wygrałby Lech Kaczyński.

KIERUNKI POLITYKI EDUKACYJNEJ RZĄDU W OPINII NAUCZYCIELI I WŁADZ SAMORZĄDOWYCH

Zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości w wyborach parlamentarnych w 2005 r. wyznaczyło nowy kierunek polityki społeczno-ekonomicznej. Pierwszym istotnym dokumentem przygotowanym przez rząd był program działania pt. „Solidarne państwo” (2006). Wskazywał on m.in. na konieczność upowszechnienia wychowania przedszkolnego, optymalnego wykorzystania funduszy strukturalnych na edukację oraz powstrzymanie młodych i dobrze wykształconych specjalistów od wyjazdów za granicę.

W marcu 2006 r., po podpisaniu umowy koalicyjnej, do rządu tworzono przez Prawo i Sprawiedliwość weszły Liga Polskich Rodzin oraz Samoobrona Rzeczpospolitej Polskiej³. W swoim pierwszym wystąpieniu Jarosław Kaczyński (*Exposé... 2006*) wskazywał, że jednym z kluczowych zamierzeń nowego rządu będzie wzmocnienie nadzoru wychowawczego i wyeliminowanie ze szkół zachowań brutalnych i agresywnych, do których posuwa się pewna część uczniów.

Najważniejszym zamierzeniem rządu i ministerstwa edukacji stała się poprawa bezpieczeństwa w szkołach i placówkach oświatowych oraz przeciwdziałanie niepożądanym zachowaniom, takim jak: agresja, przemoc, prześladowanie rówieśników, spożywanie alkoholu i narkotyków.

Szczegółowe rozwiązania w tym zakresie zapisano w rządowym programie poprawy stanu bezpieczeństwa w szkołach i placówkach pt. *Zero tolerancji dla przemocy w szkole* (2007), którego realizację zaplanowano na lata 2007–2013. W dokumencie tym zapisano działania dotyczące m.in.:

- podniesienia poziomu dyscypliny w szkołach i placówkach,
- powołania na terenie szkół koordynatora ds. bezpieczeństwa, a w urzędach wojewódzkich zespołów ds. bezpieczeństwa dzieci i młodzieży,
- prowadzenia w szkołach kontroli w zakresie bezpieczeństwa i sprawowanej opieki,
- wprowadzenia dla uczniów jednolitych strojów (mundurków szkolnych),
- instalowania tzw. bramek internetowych, blokujących dostęp do pornograficznych stron internetowych,
- wprowadzenia systemu monitoringu,
- zapewnienia nauczycielom ochrony przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych,
- wprowadzenia nagród dla uczniów szczególnie wyróżniających się (np. opiekuńczością, męstwem, odwagą),
- wzmocnienia pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów, nauczycieli i rodziców,
- wspieranie działalności pozalekcyjnej szkół i placówek oświatowych.

Podkreślić należy, że program już od chwili jego ogłoszenia wywołał szeroką dyskusję nie tylko w środowisku akademickim, ale też nauczycielskim oraz całym społeczeństwem. Opublikowana przez Instytut Spraw Publicznych (Sielawa-Kolbowska 2006) ocena

wskazywała na wiele jego wad i niedociągnięć, np. w zakresie nieprecyzyjnego określenia przedmiotu programu, nierzetelnego przywoływania danych czy skupienia się autorów na instrumentach prawnych i administracyjnych w procesie rozwiązywania problemów przemocy szkolnej.

Należy również zauważyć, że program *Zero tolerancji dla przemocy w szkole* ogłoszony został przez byłego ministra edukacji Romana Giertycha, który według badań CBOS budził największą nieufność Polaków spośród polityków (w chwili objęcia stanowiska ministra nie ufalo mu 59% Polaków, a w lipcu 2007 r. 67%). Przypuszczać można, że brak społecznego zaufania do ministra mógł wywoływać dezaprobatę dla jego poczynań, jak i ogłoszonego przez niego programu.

OGÓLNA OCENA RZĄDOWEGO PROGRAMU „ZERO TOLERANCJI DLA PRZEMOCY W SZKOLE”

Wszyscy pytani nauczyciele i dyrektorzy deklaruwali, że słyszeli o tym rządowym programie. Większość krytycznie wypowiadała się jednak na jego temat. Wytykano jego autorom, że skupili się jedynie na łagodzeniu skutków negatywnych zachowań w szkołach, a nie ich zapobieganiu. Podkreślano, że w szkołach, w których pracują już od dawna, stosuje się zróżnicowane instrumenty rozwiązywania przemocy, przede wszystkim poprzez rozpoznanie sytuacji rodzinnej i materialnej uczniów.

Nauczyciele byli zdania, że nie powinni być adresem programu, gdyż przypadki przemocy szkolnej w ich placówkach są marginalne. Wskazywano również, że problem przemocy szkolnej został w ostatnim czasie wyolbrzymiony przez media i władze rządowe. Podnoszono, że program nie rozwiąże problemów agresji i przemocy szkolnej, a co gorsze – może prowadzić do ich narastania. Wyrażano również przekonanie, że może on mieć zastosowanie jedynie w dużych szkołach i zespołach szkół, gdzie – ich zdaniem – występują problemy wychowawcze.

Nieliczni zwolennicy rządowego programu byli zdania, że wyrasta on z rzeczywistych potrzeb, gdyż według nich problem agresji i nietolerancji w szkołach nasila się. Podkreślali jednak, że wprowadzenie takiego programu powinna poprzedzić ogólnokrajowa debata z ich udziałem, poświęcona jego założeniom i sposobom realizacji.

OCENA WPROWADZENIA JEDNOLITYCH STROJÓW UCZNIOWSKICH

Znowelizowana Ustawa o systemie oświaty wprowadziła od września 2007 r. obowiązek noszenia przez uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych jednolitych strojów. Wzór tych strojów oraz warunki jego noszenia ustalane są przez dyrektora szkoły, po zasięgnięciu opinii rad rodziców. Wprowadzenie obowiązku noszenia mundurków ma na celu niwelowanie różnic materialnych w ubiorze uczniów, wyeliminowanie ze szkół osób niepożądanych, np. handlarzy narkotyków. Ma również znaczenie wychowawcze – wzbudzenie wśród uczniów poczucia wspólnoty, równości i solidarności.

W badanej próbie znaleźli się zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy mundurków szkolnych. Ci pierwsi odwoływali się do własnych doświadczeń z czasów szkolnych, kiedy to sami nosili fartuszki. Podkreślali,

że mundurki będą zapobiegać niepożądanym zachowaniom na terenie szkoły oraz będą zacierać różnice materialne pomiędzy uczniami.

– *Mi osobiście mundurki nie przeszkadzają, bo wychowałam się w fartuszkach z kołnierzem i tarczą na rękę.* (G, M).

– *Osobiście uważam, że jest to pomysł dobry, bo jak wiadomo dzieci pochodzą z różnych środowisk.* (SP, M-W).

– *Uważam, że mundurki w szkołach to bardzo dobry pomysł. Kiedyś, gdy obowiązywały, młodzież zupełnie inaczej się zachowywała i nie było słychać o takich ekscesach, jak dziś.* (G, Wa-Wa).

Umiarkowani zwolennicy uważali, że wprowadzenie mundurków stwarza szansę na wyeliminowanie ze szkół „nieprzyzwoitych” strojów oraz niwelowanie różnic materialnych. Największym problemem związanym z wprowadzeniem jednolitych ubrań jest jednak w ich opinii wysoki koszt zakupu strojów, który często przewyższa możliwości finansowe rodziców. Oto niektóre wypowiedzi.

– *Moim zdaniem powinny być wprowadzone mundurki do szkół, ponieważ młodzież ubiera się bardzo różnie. Dziewczęta paradują z gołymi brzuchami i uważam, że jest to nieodpowiedni strój szkolny. Z drugiej strony jest młodzież z rodzin bogatych i mniej zamożnych, dlatego jednolity ubiór zapobiegłby wytykaniu palcami osób biednych.* (G, M-W).

– *Tutaj to jest sprawa dyskusyjna. Dla mnie jest to dobre i złe, bo może zmniejszyłoby to taką rewię mody w szkołach, ale również są to ogromne wydatki dla rodziców, a nie wszystkich na to stać.* (SP, W).

– *Uważam, że to dobry pomysł, lecz może powinien być dofinansowany z kasy państwa, bo w biedniejszych gminach rodzice nie mają środków finansowych, aby ponosić dodatkowe koszty związane z kupnem tych mundurków. To jest chyba największy problem z tym związany.* (G, M).

Zdecydowani przeciwnicy jednolitych strojów argumentowali, że nie wyeliminują one różnic materialnych pomiędzy uczniami, bowiem dzieci i młodzież dobrze orientują się, kto pochodzi z zamożniejszego domu, a kto z biedniejszego. *Myszę, że mundurki w szkołach są zbyteczne. Ich wprowadzenie tłumaczy się tym, że zacierają różnice w zamożności. Dzieci chodzą w tych mundurkach tylko w szkole, natomiast poza szkołą dzieci też się przecież spotykają i każdy widzi, jak kto jest ubrany i jaki jest stan portfela jego rodziny.* (SP, Wa-Wa).

Wskazywano również, że zamiast mundurków w szkołach mogłyby być wprowadzone jednolite kolory ubrań. *Kiedyś był taki moment, że zamiast mundurków wprowadzany był kolor ubrań: brązowy, czarny albo granatowy. Nie można było przyjąć w kolorowych ubraniach do szkoły. Może należałoby tak zrobić, żeby ubrania uczniów były w stonowanych kolorach.* (SP, W).

Nauczyciele zauważali, że wprowadzenie mundurków wyraźnie podzieliło środowisko rodziców. Jednolite ubiory częściej popierają zamożniejsi rodzice, którzy chcieliby, aby były one wykonane z lepszych i droższych materiałów. Mówiono m.in.:

– *Dyskusja w naszej szkole na ten temat była z rodzicami i radą rodziców dość długo, już parę miesięcy się namyśla. Bo rzecz nie jest taka prosta, bo powstają koszty, rodzice głównie tego się boją. Namyślają się jak zrobić, żeby to nie obciążało budżetów domowych,*

natomiast inni sądzą, że to dobrze, że będą mundurki; zdania są podzielone. (SP, M).

– Część rodziców jest zadowolona, ale boi się dodatkowych kosztów, bo niestety tych mundurków trzeba mieć kilka – letni, zimowy, a nie jeden. Bo jak się upierze, to co założyć? (G, M).

– Opinie rodziców są bardzo podobne jak moje, najpierw poruszane są kwestie materialne, bo taki mundurek może być bardzo szybko zużyty po kilku praniach i co dalej? Trzeba kupować nowy. (SP, W).

Nauczyciele dostrzegali również, że wprowadzenie mundurków podzieliło środowisko uczniowskie. Niektórzy uczniowie (...) są niezadowoleni, bo uważają ten pomysł za napaść na ich wolność osobistą. Są w takim wieku, że chcą manifestować swoją indywidualność, często za pomocą stroju. (G, M). Mówiono również: *Wśród uczniów, też nie widzę jakiegoś zbytniego optymizmu, co do tej sprawy.* (SP, M). Z obserwacji nauczycieli wynika, że wprowadzeniu mundurków częściej sprzeciwiają się uczniowie gimnazjów, którzy wchodzi w okres dojrzewania i chcieliby podkreślać własną niezależność lub po prostu nie chcą ubierać się tak samo jak ich rówieśnicy. Sprzeciw wyrażany przez uczniów szkół podstawowych jest natomiast mniejszy. Tylko w szkole podstawowej położonej na wsi dyrektorka zauważyła, że uczniowie nie są przeciwni nowym strojom. *Dla uczniów jest to nowość, coś ciekawego. Nie słyszałam jakiś negatywnych opinii.*

Nauczyciele podkreślają, że wprowadzenie jednolitych strojów dla uczniów obciąża dyrekcję i grono pedagogiczne dodatkową pracą, związaną z doбором fasonów, rozmiarów strojów i koloru. Jedna z pytaných osób uważała, że istnieje potrzeba centralnego wyznaczenia firm zajmujących się obsługą całego przedsięwzięcia na terenie szkół, bowiem w chwili obecnej (...) *zajęcie się tą sprawą zostało niestety narzucone nauczycielom.*

OCENA NADANIA NAUCZYCIELOM STATUSU FUNKCJONARIUSZA PUBLICZNEGO

Znowelizowana Karta Nauczyciela nadała nauczycielom uprawnienia przewidziane dla funkcjonariuszy publicznych, zapisane w Kodeksie karnym. Celem nowego rozwiązania jest zapewnienie nauczycielom większego bezpieczeństwa oraz wzmocnienie rangi ich zawodu. Czyny zabronione wobec funkcjonariuszy publicznych, określone w Kodeksie karnym to:

- naruszenie osobistej nietykalności funkcjonariusza publicznego,
- czynna napaść na funkcjonariusza publicznego wspólnie z innymi osobami lub z użyciem broni palnej lub innego niebezpiecznego przedmiotu lub środka obywatelniającego,
- stosowanie groźby bezprawnej lub przemocy w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej,
- znieważenie funkcjonariusza publicznego.

Badani powszechnie uważali, że nauczyciele powinni być chronieni przez prawo, zwłaszcza w przypadkach pobicia, upokorzenia lub znieważenia przez ucznia. Nie było jednak jednoznacznych opinii na temat nadania nauczycielom statusu funkcjonariusza publicznego. Zwolennicy tego rozwiązania wskazywali, że nowe przepisy zapewnią im większe bezpieczeństwo w pracy.

– Nauczyciel powinien być jakoś chroniony przez prawo. Bo jeśli słyszymy, że jakiś nauczyciel został pobity, to trzeba coś z tym zrobić. (G, M).

– Zgadza się z tym. Na pewno nauczyciel czułby się dużo bezpieczniej w swojej pracy, tym bardziej że dzisiejsza młodzież jest nieprzewidywalna. (G, M-W).

– Myślę, że każdy obywatel powinien być „funkcjonariuszem swojego państwa” i państwo powinno każdemu zapewnić nietykalność cielesną. Zgodzę się z tym, ja nie mam prawa ucznia uderzyć, ale powinno również być tak, że uczeń nie ma prawa mnie uderzyć. (SP, M).

Przeciwnicy nowego prawa podkreślali, że nie spotykają się w swojej pracy z agresją ze strony uczniów, wobec czego nowy status ich zawodu wprowadzono „na wyrost”. *Ja nie widzę tego problemu, żeby ktoś naruszał moją nietykalność cielesną. Słyszę oczywiście, że gdzieś są szkoły, gdzie coś takiego ma miejsce. Myślę, że to [status funkcjonariusza publicznego – przyp. autora] nie zaszkodziłoby w przypadkach szczególnych, byłoby jakimś wzmocnieniem pozycji nauczyciela. Ale osobiście dla mnie i szkoły, w której pracuję, jest to niepotrzebne.* (SP, W).

Jedna z dyrektorek wypowiedziała się bardzo krytycznie: *Dla mnie jest to pomysł „poroniony”. Należy zacząć od właściwego kształcenia nauczyciela i dobierania właściwych osób do szkoły, do pracy z dziećmi. Jestem nauczycielem od 39 lat i nigdy nie miałam jakiś scysji z dziećmi, jakiś problemów. Uczyłam w szkole podstawowej, i to małe dziecko starałam się traktować poważnie, i tutaj w szkole średniej, bo uczę głównie w szkole średniej, rozmawiam, jak z dorosłymi.* (G, W).

Nauczycieli i dyrektorów poproszono również o ocenę, czy nadanie im statusu funkcjonariusza publicznego zapobiegnie w przyszłości zachowaniom agresywnym ze strony uczniów. Większość sądziła, że nowe przepisy tylko w niewielkim stopniu będą powstrzymywać uczniów od złamania prawa. Mówiono m.in.:

– *Impulsywny, jeśli ma mnie uderzyć, to uderzy. To, że się wprowadza pewne rzeczy, to niczego nie gwarantuje.* (SP, M).

– *Uczniowie, którzy będą chcieli posunąć się do takiego czynu, zrobią to tak czy inaczej, bo w akcie desperacji nie liczą się z żadnymi normami etycznymi i prawnymi.* (G, M).

– *Zapobiec nie zapobiegnie, ale umożliwi jakąś radykalną reakcję, na to, co ewentualnie mogłoby się zdarzyć, np. przez podanie do sądu.* (SP, W).

Niestety, nie ma takiej gwarancji. „Na pewno zapewniłoby to większe bezpieczeństwo w zawodzie nauczyciela. Miejmy nadzieję, że zmniejszyłaby się liczba pobic nauczycieli przez uczniów, bo tak naprawdę my nic nie możemy zrobić. (G, M-W).

– *Jak oglądam telewizję to widzę, że niektórzy pozwalają sobie na ekscesy wobec nauczycieli. Ale czy to uczeń będzie wiedział, że nauczyciela chroni pewne prawo, to wtedy go może nie dotknąć, ale w inny sposób będzie go ranił.* (G,W).

OCENA KONCEPCJI WPROWADZENIA DO SZKÓŁ SYSTEMU MONITORINGU

Rządowy program poprawy bezpieczeństwa zakłada przygotowanie specjalnego programu monitorowania wejść do szkół. Zakup sprzętu finansowany

zostanie z budżetu państwa, natomiast koszty jego eksploatacji pokrywać będą samorządy. Standardowy zestaw będzie obejmował dwie kamery, rejestrator, kolorowy monitor oraz urządzenia dodatkowe.

Nauczyciele i dyrektorzy byli zdania, że instalowanie w ich szkołach kamer nie jest potrzebne, gdyż są oni w stanie sami zadbać o bezpieczeństwo uczniów. Wyrażali jednak przekonanie, że monitoring może spełnić swoją funkcję w dużych szkołach, gdzie istnieje np. niebezpieczeństwo handlu narkotykami.

– *Myszę, że w małych szkołach nie ma to większego sensu, bo nauczyciele są w stanie zapanować nad mniejszą grupą dzieci i młodzieży. Natomiast może się to sprawdzić w dużych szkołach, w dużych miastach, gdzie skupiska młodzieży są duże i nie zawsze nad nimi można mieć kontrolę.* (G, M).

– *W naszej placówce nie odczuwamy większej potrzeby instalowania kamer, ponieważ nasze dzieci nie sprawiają nam większych problemów wychowawczych.* (SP, M-W).

– *Myszę, że w szkołach, w których są jakieś poważne problemy, to instalowanie jest dobrym pomysłem. U nas nie ma takiej konieczności.* (G, W).

Badani wyrażali przekonanie, że kamery powinny być zastąpione umiejętną kontrolą miejsc uznawanych w szkole za niebezpieczne. Pojawiały się również opinie, że kamery mogą prowokować niektórych uczniów do nieprzystojnych zachowań. W jednej ze szkół dostrzega się konieczność zainstalowania kamer, ale nie w szkole, a na boisku, gdyż podczas weekendu (...) *przychodzą tam starsi uczniowie, organizują ogniska, piją alkohol, a po weekendzie zawsze zaczyna się od sprzątnięcia boiska.*

Tylko w gimnazjum na terenie gminy miejsko-wiejskiej dyrektor pozytywnie wypowiedział się na temat zainstalowania kamer w jego szkole: *Myszę, że to dobry pomysł, w szkole będzie trochę bezpieczniej i łatwiej dotrzemy do osób, które palą papierosy, piją alkohol i używają innych niebezpiecznych środków.* Podkreślał on jednak, że zakup sprzętu powinien zostać sfinansowany z budżetu państwa.

OCENA KONCEPCJI TWORZENIA SZKÓŁ O SPECJALNYM NADZORZE PEDAGOGICZNYM

Jednym z zaproponowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej rozwiązań jest tworzenie specjalnych szkół (Ośrodków Wsparcia Wychowawczego) dla uczniów sprawiających szczególne problemy wychowawcze, utrudniających prowadzenie zajęć, stosujących przemoc, zachowujących się w sposób chuligański, agresywny, lekceważących przepisy i zasady dobrego obyczaju, zagrożonych demoralizacją lub niespełniających obowiązku szkolnego. Placówki przeznaczone będą dla uczniów gimnazjów, a w ich skład wchodzić będą gimnazja wraz z internatem.

Najważniejszym ich zadaniem będzie przygotowanie wychowanka do prawidłowego funkcjonowania w środowisku szkolnym, rodzinnym i rówieśniczym oraz umożliwienie mu powrotu do tego środowiska. Pobyt w ośrodkach trwać będzie od 14 dni do roku, z możliwością jego skrócenia. W placówkach panować będą zasady podwyższonej dyscypliny. Uczniowie będą tam kierowani przez specjalne komisje, powoływane przez dyrektora szkoły. W przypadku sprzeciwu rodziców o skierowaniu do ośrodka będzie decydował sąd rodzinny.

Wszyscy pytani nauczyciele byli zdecydowanymi przeciwnikami utworzenia szkół o specjalnym nadzorze pedagogicznym. Powszechnie uważano, że nie będą one spełniać funkcji resocjalizacyjnej, a wręcz przeciwnie – staną się miejscem demoralizacji młodzieży. Szkoły te przyrównywano do więzień, poprawczaków i gett. Oto niektóre wypowiedzi:

– *Wydaje mi się, że specjalny nadzór dla uczniów, którzy już wchodzą w konflikt z prawem będzie wywoływał tylko agresję. Bo im większe zakazy, tym większy bunt.* (G, W).

– *Jeżeli uczniowie znajdą się w takiej szkole, to wykażą się najgorszymi instynktami, skoro ma być nad nimi specjalny nadzór.* (SP, W).

– *Mam wrażenie, że takie getta będą tworzone, dla tych trudnych uczniów i takie piętno, że my jesteśmy najgorsi i w związku z tym i tak nie musimy nic robić. Nie jestem przekonana do tego pomysłu.* (SP, W).

– *Jestem absolutnie przeciwna takim szkołom, bo według mnie nie spełnią swego zadania, bo bardzo trudno, żeby ktoś, kto wychodzi z poprawczaka, wyszedł lepszy.* (G, M).

– *Oj... to jest w ogóle dziwny pomysł. Myszę, że takie szkoły nie spełniałyby swojej funkcji, tylko wychowywałyby kolejnych małych przestępców. Te szkoły byłyby jak poprawczaki, gdzie gromadziłoby się takich uczniów.* (SP, M).

Nauczyciele wyrażają przekonanie, że uczniów sprawiających trudności wychowawcze nie należy izolować, ale otoczyć szczególną opieką psychologiczną i pedagogiczną oraz dać im możliwość „naprawy” wyrządzonych krzywd.

– *Ja uważam, że należałoby to rozwiązać w zupełnie inny sposób. Tu powinien być psycholog, pedagog, powinny być rozmowy. W umiejętny sposób powinno się włączać takie osoby w działania, np. wolontariatu. Niech oni z siebie wyrzesują tę odrobinę dobroci, a nie nadzór i nagonka. Trzeba dać szansę wykazania się dobrem, w każdym gdzieś te pokłady dobra drzemią, tylko w umiejętny sposób trzeba je wydobyć.* (SP, W).

– *Jestem raczej przeciwna, bo uważam, że nikogo nie należy skreślać i najlepszą metodą jest danie kolejnej szansy w środowisku szkolnym, w grupie rówieśników, z którymi uczeń sprawiający kłopoty miał do czynienia. Izolowanie może wywołać w nim tylko chęć zemsty i agresję.* (G, W).

– *Zamykanie i izolowanie ludzi, którzy w pewnym momencie życia mają jakieś problemy jest złym pomysłem, bo sama miałam wielu uczniów z problemami prawnymi, którzy są w tej chwili przykładnymi ojcami.* (G, M).

ZAKOŃCZENIE

Wyniki przeprowadzonych badań ukazują krytyczny stosunek nauczycieli i dyrektorów szkół do rządowego programu *Zero tolerancji dla przemocy w szkole*. Badani wskazują, że przemoc i agresja dotyczą tylko niewielkiej części uczniów, z którymi mają na co dzień do czynienia. Podkreślają, że zjawisko to zostało w ostatnim czasie wyolbrzymione przez media, a najważniejszym problemem szkół, w których pracują nie są patologiczne zachowania uczniów.

Lektura programu *Zero tolerancji dla przemocy w szkole* skłania do konkluzji, że władze rządowe starają się przeprowadzić reformę edukacji przy pomocy

kilku radykalnych posunięć, przede wszystkim poprzez zaostrzenie przepisów prawnych. Taki kierunek polityki edukacyjnej budzi sprzeciw nauczycieli, którzy woleliby, aby program reformy nie ograniczał się wyłącznie do wzmocnienia dyscypliny i zaostrzenia kar, ale w większym stopniu uwzględniał indywidualne potrzeby uczniów.

Opinie nauczycieli są zbieżne z doniesieniami współczesnej nauki. Jak trafnie zauważa Elliot Aronson (1997), dla przeciętnego obywatela najbardziej oczywistym sposobem redukowania agresji jest jej karanie. Dowodzi on jednak, że stosowanie surowych kar skutkuje tylko na pewien czas i powinno być używane z ogromną ostrożnością. Surowa kara prowadzi do podporządkowania, jednak rzadko wywołuje internalizację pożądanego zachowania.

Skoro przemoc szkolna nie jest zjawiskiem powszechnym i masowym (choć oczywiście problemu tego nie należy bagatelizować), to należy się zastanowić, czy program poprawy bezpieczeństwa w szkołach nie służy odwróceniu uwagi opinii publicznej od rzeczywistych problemów polskiego szkolnictwa. A problemy te były szeroko opisywane w ostatnich latach, na przykład w najnowszym „Przeglądzie Gospodarczym” OECD (2006), którego autorzy nawołują m.in. do:

- naprawy systemu finansowania edukacji poprzez takie skonstruowanie algorytmu finansowania, aby uwzględniał on właściwe miary potrzeb (w związku z malejącą liczbą uczniów i likwidacją szkół);
- upowszechnienia edukacji przedszkolnej (zwłaszcza na wsi),
- likwidacji socjalnego charakteru Karty Nauczyciela, tzn. doprowadzenia do tego, aby awans zawodowy nauczycieli był uzależniony nie tylko od spełnienia formalnych wymogów, ale również od uzyskanych wyników w praktyce;
- usprawnienia procesu zbierania informacji na temat edukacji;
- powiązania wyników badań oświatowych z kierunkami polityki edukacyjnej i polityki dotyczącej innych sektorów gospodarki, dostosowania kierunków kształcenia do potrzeb rynku pracy.

¹ Wywiady ukierunkowano na dwie istotne sprawy: problemy i potrzeby edukacyjne społeczności lokalnych oraz opinie nauczycieli i dyrektorów na temat polityki edukacyj-

nej rządu. Artykuł ogranicza się wyłącznie do omówienia opinii na drugi z wymienionych tematów. Problemy lokalnej oświaty wymagają przygotowania odrębnego tekstu.

² Instrukcje te informowały m.in. o konieczności zapoznania się ze scenariuszem badania przed przeprowadzeniem wywiadu, poinformowania rozmówców o ogólnym celu badania, konieczności przedstawienia zaświadczenia z uczelni, spytaniu o możliwość nagrywania wywiadu, realizacji badania w miejscu pracy, dokładnego spisania wywiadów.

³ Rozpad tej koalicji nastąpił w sierpniu 2007 r., a we wrześniu tegoż roku doszło do samorozwiązania Sejmu.

LITERATURA

- Aronson E. (1997), *Człowiek. Istota społeczna*, tłum. Józef Radzicki, Warszawa: PWN, ISBN 83-01-11563-7.
- Delors J. (1998), *Edukacja. Jest w niej ukryty skarb*, Warszawa: SOP, ISBN 83-88008-00-5.
- Fullan M. (2001), *The new meaning of educational change*, New York: Teacher College Press, ISBN 0-8077-4069-1.
- Koalicyjna deklaracja programowa „Solidarne Państwo” (2006), Warszawa, 27 IV 2006, [dostęp 12.09.2007], dostępny w Internecie: <http://kprm.gov.pl/umowa_koalicyjna_27.04.2006.pdf>.
- OECD (2005), *Teachers matter. Attracting, developing and retaining effective teachers*, Paris, ISBN 92-64-01802-6.
- OECD (2006), *Economic survey: Poland*, Paris, ISBN 92-64-02621-5.
- Exposé premiera Jarosława Kaczyńskiego (2006), Warszawa, 19.07.2006, [dostęp 12.09.2007], dostępny w Internecie: <http://www.kprm.gov.pl/archiwum/1433_18017.htm>.
- Sielawa-Kolbowska E. (2007), *Ocena rządowego projektu programu „Zero tolerancji dla przemocy w szkole”*, Warszawa: ISP, [dostęp 12.09.2007], dostępny w Internecie: <<http://www.isp.org.pl/files/1836568860052303001170331644.pdf>>.
- „Solidarne państwo”. Program działania rządu premiera Kazimierza Marcinkiewicza (2005), „Przegląd Rządowy” nr 11 (173) z 9 listopada, ISSN 1230-087, [dostęp 12.09.2007], dostępny w Internecie: <http://www.kprm.gov.pl/archiwum/_i/dokumenty/PR_11-2005.pdf>.
- Tedesco J. (1997), *The new educational pact. Education, competitiveness and citizenship in modern society*, Paris: UNESCO, ISBN 92-3-185006-7.
- UNESCO (2005), *Teacher involvement in educational change*, Santiago, [dostęp 12.09.2007], dostępny w Internecie: <http://www.unesco.cl/medios/biblioteca/documentos/prelac_journal_1_english.pdf?menu=/ing/biblio/>.
- Zero tolerancji dla przemocy w szkole (2006), rządowy program poprawy stanu bezpieczeństwa w szkołach i placówkach, Warszawa, [dostęp 12.09.2007], dostępny w Internecie: <http://bip.men.gov.pl/akty_projekty/projekt_zero_tolerancji_100107.pdf>.

SUMMARY

The aim of the paper is to present opinions of teachers and school masters on the Governmental Program of Improvement of Security at Schools and Establishments “Zero Tolerance for Violence at School”. The special attention was paid to their views on four elements of the program: introducing school uniforms for students, granting teacher protection afforded to public officers, implementation of video surveillance of entrances of schools and consideration of introduction of schools for aggressive students.

NOWE KSIĄŻKI

Dorota Głogosz, **KOBIETY ZATRUDNIONE W NIEPEŁNYM WYMIARZE CZASU PRACY. SKUTKI DLA ŻYCIA RODZINNEGO I ZAWODOWEGO**, IPISS, Seria Studia i Monografie, Warszawa 2007, stron 320.

POLITYKA SPOŁECZNA. PODRĘCZNIK AKADEMICKI pod redakcją Grażyny Firlit-Fesnak i Małgorzaty Szyłko-Skoczny, Instytut Polityki Społecznej UW, Wyd. PWN, Warszawa 2007, stron 474.

ZRÓŻNICOWANIE POZIOMU ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO OBSZARÓW WIEJSKICH A ZRÓŻNICOWANIE DYNAMIKI PRZEMIAN pod redakcją naukową Andrzeja Rosnera, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa 2007.